

Sygn. akt II K 35/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 września 2019 r.

Sąd Rejonowy w Brzezinach, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sylwia Wierzbowska-Zimoń

Protokolant: staż. Kinga Głowacka, sekr.sąd. Karolina Darmach - Lisicka

przy udziale prokuratora: Waldemara Dróżdź

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 27 marca 2019 r., 31 lipca 2019 r., 11 września 2019 r.

sprawy:

M. K.

s. P., T. z domu D.

ur. (...) w m. S.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 6 maja 2017 r. w K., woj. (...) dwukrotnie ugodził nożem Ł. W. powodując ranę ciętą okolicy czołowej prawej i ranę ciętą opuszka kciuka prawego, powodując obrażenia naruszające czynności narządu ciała nie dłużej niż 7 dni, czym naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty zdrowia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 m-cy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne

tj. o czyn z art. 157 § 2 kk w zb. z art. 160 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

II. w dniu 6 maja 2017 r. w K., woj. (...) groził Ł. W. pozbawieniem życia, przy czym groźby te wzbudziły w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 m-cy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne

tj. o czyn z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

1. M. K. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt. I a/o czynu wyczerpującego dyspozycję art. 157 § 2 kk w zb. z art. 160 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za to na podstawie art.160 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

2. M. K. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt. II a/o czynu wyczerpującego dyspozycję art. 190 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za to na podstawie art. 190 § 1 kk wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

3. na podstawie art. 85§1 kk i art. 86§1 kk wymierza oskarżonemu karę łączną 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

4. na podstawie art. 63§1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza okres zatrzymania oskarżonego w dniach: 06.05.2017 r., godz. 18:40 – 07.05.2017 r., godz. 00:10 r., przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

5. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz kancelarii adwokackiej adw. Marcina Adamusa kwotę 888 (osiemset osiemdziesiąt osiem) złotych tytułem nieopłaconych kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu oraz kwotę 204,24 (dwieście cztery, 24/100) złote tytułem podatku od towarów i usług VAT;

6. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.000 (jednego tysiąca) złotych tytułem części kosztów sądowych, w pozostałym zakresie przejmując je na rachunek Skarb Państwa pozostałych kosztów sądowych.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 6 maja 2017 r. w godzinach popołudniowych do mieszkania Ł. W. i M. W., w którym przebywał wówczas również B. B. zapukał M. K.. Drzwi otworzył mu pokrzywdzony, które po spostrzeżeniu, że osobą pukającą jest oskarżony odwrócił się do niego plecami i wszedł w głąb mieszkania. W tym momencie M. K. powiedział do Ł. W. „ja cię kur... zaj...”. Na te słowa pokrzywdzony odwrócił się w kierunku napastnika, w którego uniesionej ręce dostrzegł 30 centymetrowy nóż z czarną rękojeścią. M. K. kierował ostrze w kierunku głowy Ł. W., a za nim stała W. K., która mówiła, że pokrzywdzony zabił jej brata M. K. (1). Widząc tę sytuację pokrzywdzony wycofał się do kolejnego pokoju, a za nim podążył oskarżony i jego siostra. W pierwszym zaś pokoju została M. W. oraz ciężarna B. B., która ze strachu mieszkanie to opuściła. Ł. W. stanął koło łóżka pierwszy do niego podszedł M. K., który cały czas trzymał uniesiony do góry i skierowany w kierunku pokrzywdzonego nóż i krzyczał, że pokrzywdzony zabił G. (czyli brata napastnika, tj. M. K. (1)). Oskarżony zamachnął się i uderzył pokrzywdzonego nożem w kciuka prawej ręki, co skutkowało jego rozcięciem, pokrzywdzony w obronie „szarpał się” i został ugodzony przez napastnika nożem w czoło. Następnie ostry przedmiot wypadł podczas szarpaniny oskarżonemu z ręki i wzięła go W. K.. M. K. zaszedł pokrzywdzonego od tyłu, złapał go za szyję i zaczął dusić, tak, że brakowało mu tchu, zaś siostra oskarżonego wskoczyła na Ł. W., łapała go za rękę i odciągała, tak by nie mógł uderzyć jej brata. M. K. wziął do ręki korek z plastikową rurką od balonu do wina i groził, że przy jego użyciu wydlubie oko atakowanemu mężczyźnie. Kiedy towarzyszka oskarżonego zobaczyła, że z łuku brwiowego zaatakowanego mężczyzny leci krew, wystraszyła się, trzymając nóż w ręku, krzychała „dawaj brat” i sprawca wraz z W. K. zbiegli z miejsca zajścia.

Kiedy znaleźli się na podwórzu M. K. wykrzykiwał w stronę Ł. W. „dawaj cwelu wychodź, wychodź kur..., zajebimy cię”.

Pokrzywdzony obawiał się spełnienia wypowiedzianych gróźb.

Podczas napaści Ł. W. był nietrzeźwy.

M. W. wezwała na miejsce pogotowie, które zawiadomiło policję. Pokrzywdzony został zabrany do szpitala, gdzie na rany założono szwy.

/zeznania świadków: Ł. W. – k. 339 v. – 334 v. w zw. z k. 8 v. – 9 v. i w zw. z opinią psychologiczną – k. 205 - 211, M. W. – k. 18 – 19 w zw. z k. 368, B. B. – k. 367 v. – 368 w zw. z k. 80 v. – 81 i k. 274 - 275, protokół oględzin – k. 16 – 17 i płyta – k. 133, protokoły przeszukania – k. 23 – 27, notatki – k. 1 i k. 3, protokół badania – k. 62, ślad – k. 131/

Pokrzywdzony na skutek pobicia doznał ran ciętych: na głowie w okolicy czołowej po stronie prawej - długości 3 centymetrów, na powierzchni dłoniowej, tj. kciuka ręki prawej – długości 1 centymetra oraz rozpoznano uraz głowy z chwilową utratą przytomności, a obrażenia w postaci w/w ran spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres nie dłuższy niż 7 dni. Jednocześnie użycie noża, czyli narzędzia niebezpiecznego, w warunkach dynamicznych, gdzie obie strony mają możliwość nieprzewidywalnego przemieszczania się wobec siebie, skutek ugodzenia nożem zależy od przypadku. Godzenie przez oskarżonego w takich okolicznościach nożem w drugą osobę musi wiązać się z tym, że godzi się on na spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a nawet śmierci.

/ dokumentacja medyczna – k. 12 - 15, k. 58, opinia biegłego – k. 69 – 71 /

W dniu 6 maja 2017 r. o godzinie 18:40 M. K. został zatrzymany przez policję i zwolniony w dniu 7 maja 2017 r. o godzinie 00:10.

/protokoły zatrzymania – k. 4 – 5, zaświadczenie – k. 7/

Oskarżony M. K. urodził się w dniu (...), zdobył zawodowe wykształcenie, z zawodu jest elektrykiem. Oskarżony pozostaje kawalerem i posiada na utrzymaniu narzeczoną i czworo dzieci. M. K. nie posiada żadnego majątku, przed osadzeniem pracował dorywczo z wynagrodzeniem rzędu 2.000 – 2.500 złotych miesięcznie.

M. K. był dwukrotnie karany, w tym wyrokiem Sądu z dnia 31 maja 2011 r., sygn. akt (...) za przestępstwo z art. 280 § 1 kk w zw. z art.157 § 1 kk na karę 2 lat pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od dnia 7.12.2013 r. do dnia 4.12.2015 r..

/dane osobowo poznawcze – k. 338 v., dane o karalności – k. 30 – 32, k.63 – 65, k. 296 – 297, k. 329 - 331, wyroki i dane o pobytach – k. 72 – 77 i k.34 - 38/

Oskarżony jest uzależniony od alkoholu i substancji psychoaktywnych. M. K. posiada osobowość nieprawidłowo ukształtowaną w obrazie dysocjacyjnych zaburzeń osobowości, w strukturze procesów psychicznych badanego nie stwierdza się występowania dysfunkcji o cechach psychotycznych, wyniki badań neuropsychologicznych nie wskazują na występowanie zaburzeń funkcjonowania poznawczego w zakresie mierzalnym przez testy.

Oskarżony nie jest chory psychicznie i nie zdradza cech upośledzenia umysłowego.

M. K. w chwili dokonania zarzucanych mu czynów mógł rozpoznać ich znaczenia i pokierować swoim postępowaniem

/opinia psychiatryczna – k. 150 – 152 i k. 257 - 261, opinia psychologiczna – k. 277 – 294 w zw. z postanowieniem – k. 174 - 176/

M. K. na etapie postępowania przygotowawczego nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że nie używał wobec Ł. W. noża, którym miał dwa razy go uderzyć, natomiast przyznał się do tego, że się szamotali. Oskarżony wskazał, że nie pamięta, czy go uderzył, czy kopnął, choć nie wykluczał, że mógł go pięścią uderzyć w jakąś część ciała, w którą nie pamiętał. M. K. zaprzeczał aby groził Ł. W., że go zabije. Oskarżony podał, że tylko krzyczał, aby pokrzywdzony wyszedł z domu, wskazując jednocześnie, że może mówił, że mu dopier..., ale jego zdaniem nie była to groźba pozbawienia życia, a pokrzywdzony, zdaniem w/w źle to zrozumiał.

M. K. wyjaśnił nadto, że jego siostra nie miała w zajściu żadnego udziału, jedynie odciągała go od ofiary.

Oskarżony podał, że pojechał do Ł. W., bo on groził jego siostrze i chciał o tym z nim rozmawiać. M. K. wskazał, że kwestia noża jest wymysłem pokrzywdzonego i brak jego posiadania miało potwierdzić wiele osób, które tam były.

Oskarżony w kolejnym przesłuchaniu także nie przyznał się do dokonania zarzucanych mu czynów, zaprzeczył aby dźgnął nożem Ł. W. i w ogóle się z nim szarpał. M. K. wskazał, że jego siostra go odciągała od pokrzywdzonego w jego domu i nie miała żadnego udziału w jego pobiciu. Nadto oskarżony podał, że W. nawet jego samego uderzyła, chcąc aby on nic nie zrobił Ł.. Oskarżony wyjaśnił, że nie groził pokrzywdzonemu, tylko na podwórku krzyczał do niego aby wyszedł i się z nim bił na pięści, zaprzeczając jednocześnie, żeby mówił: „ja cię zaj... lub ja cię pobiję”.

Przed Sądem M. K. także nie przyznał się do dokonania zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że nie pamięta tego zajścia, zaznaczając, że pamięta jedynie, że był u pokrzywdzonego porozmawiać z nim o groźbach wobec jego siostry. Oskarżony wskazywał, że nie pamięta co się działo u pokrzywdzonego, deklarując, że nie wie, dlaczego tego nie pamięta. M.K. podał, że nie był wówczas pod wpływem alkoholu albo innych środków. Natomiast oskarżony zaznaczył, że był tak zdenerwowany, że nie pamiętał że biegł z B. do K..

M. K. wyjaśnił, że w domu pokrzywdzonego był z siostrą, ponieważ ona była tematem ich rozmów. Oskarżony podał, że później to pamiętał tylko, że był na podwórku na ul. (...) przed domkiem wielorodzinnym gdzie mieszka pokrzywdzony, zaznaczając, że znajdował się tam bez koszulki, nie wiedząc dlaczego jej nie miał. M. K. dalej pamiętał, że zatrzymała go policja i nie wiedział po co było wezwane pogotowie. Oskarżony wyjaśnił, że miał rozcięty mały palec w prawej dłoni, po którym ma bliznę, ale deklarował, że nie pamięta, jak do tego doszło.

Natomiast M. K. zaznaczył, że pamięta tylko tyle, że się poszarpani w domu u pokrzywdzonego oraz, że krzyczał z podwórka do pokrzywdzonego, żeby wyszedł się bić, a ten nie wyszedł.

Oskarżony podał, że nie potrafi odpowiedzieć na pytanie, dlaczego krzyczał do pokrzywdzonego, żeby wyszedł się bić, tłumacząc jednocześnie, że pewnie zrobił to „z nerwów”.

M. K. zaprzeczył, aby groził Ł. W.. Oskarżony nie pamiętał także, żeby pokrzywdzony doznał w skutek szarpaniny jakiś obrażeń, podkreślając, że sam miał obrażenia, choć nie wie w jakich okolicznościach doszło do ich powstania.

M. K. wskazał, że wydaje mu się, że nie miał przy sobie noża. Oskarżony wskazywał, że podczas zdarzenia był on, jego siostra i pokrzywdzony, czy ktoś jeszcze był, tego nie wiedział.

M. K. powiedział, że jak stał na podwórku, to miał na rękach krew, jednocześnie nie wiedząc, skąd się na nich wzięła.

Na pytanie prokuratora, oskarżony wyjaśnił, że siostra trzymała go, jak za nim stała - założyła mu trójkąt z ręki, nie wiedział dlaczego - chyba widocznie w wyniku tej szarpaniny. M. K. podkreślił, że nie widział, żeby jego siostra atakowała Ł. W.: wskakiwała mu z tyłu na plecy, raczej robiła to jemu, próbując jego, a nie pokrzywdzonego próbując obezwładnić.

Nadto oskarżony podał, że w dniu 6 maja siostra zadzwoniła do niego z informacją, że pokrzywdzony przychodzi do niej i że mówi, że skończy ona tak samo jak jej brat, który w Wielką Sobotę w 2017 roku zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach, nie toczy się w tej sprawie żadne postępowanie i nie popełnił on samobójstwa.

M. K. wskazał, że przed dniem 6 maja, ani on sam, ani jego rodzina nie mieli z Ł. W. żadnego zatargu, a teraz on istnieje i chodzi w nim o siostrę.

Oskarżony podał, że sam wyszedł z mieszkania pokrzywdzonego, na podwórko był K. M. i A. K., którzy około 10 metrów od domu, przy użyciu piły spalinowej cieli drzewo. M. K. miał z nimi rozmawiać i wtedy krzyczał także, żeby pokrzywdzony wyszedł.

Oskarżony wskazał, że krzyczał tam dość długo, tj. dopóki nie przyjechała policja, o której wezwaniu nic nie wiedział. M. K. deklarował, że w czasie zatrzymania był trzeźwy i nie był pod wpływem żadnych środków, choć tego dnia spożywał alkohol w postaci małej szklanki bimbrowa.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 43 v., k. 143, k. 188, w zw. z k. 338 v. – 339 v./

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Okoliczności popełnienia zarzucanych oskarżonemu czynów nie budzą żadnych wątpliwości, a zasadniczą podstawą ich ustalenia były konsekwentne i spójne zeznania: pokrzywdzonego, M. W. i B. B., a które to korelują z dokumentacją medyczną i wydaną na jej podstawie opinią.

Pokrzywdzony opisał na tyle szczegółowo przebieg zajścia, że w oparciu o jego zeznania można dokonać ustaleń istotnych faktów, czyli przebiegu zajścia. Możliwość jego spostrzegania i odtwarzania spostrzeżeń została poddana opinii biegłego psychologa, który nie znalazł podstaw do ich kwestionowania. Opinia ta, zdaniem Sądu jest w pełni wiarygodna, podobnie jak relacja Ł. W., która pozostaje spójna z zeznaniami pozostałych świadków, oczywiście w tym zakresie, w jakim poczynili oni własne obserwacje. Należy także wskazać, że pokrzywdzony w sposób logiczny

przedstawił przebieg zdarzeń, wskazując na okoliczności, w których doszło do zadania ciosów, opisując zachowanie napastnika, który w ocenie Sądu w wielu momentach stwarzał realne i bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia zaatakowanego, bowiem w bliskiej od niego odległości używał noża, zamachiwał się na niego, aż doszło do ugodzenia Ł. W..

Świadek B. B. nie widziała bezpośrednio zadawania ciosów, ale potwierdziła, że słyszała, że M. K. krzyczał, jak wchodził do mieszkania Ł. W. i jak groził mu słownie, kiedy był już na podwórzu. Świadek podkreśliła, że od początku oskarżony był agresywny wobec Ł. W. i że słyszała odgłosy szarpaniny.

Fakt posiadanie przy sobie noża, na który wskazywał pokrzywdzony potwierdziła również M. W. opisując spójnie z w/ w jak on wyglądał. Świadek co prawda nie widziała przebiegu ataku, ale tożsamo ze swoim mężem opisała, że miała miejsce szamotanina oraz, że Ł. W. doznał obrażeń głowy i palca, bezpośrednio po napaści widziała go zakrwawionego.

Mechanizm uderzenia nożem i stwierdzone bezpośrednio po nim w dokumentacji medycznej obrażenia, zostały poddane ocenie biegłego, który wskazał, że mogło do nich dojść w okolicznościach wskazanych przez świadków. Biegły ocenił, że w wyniku ugodzenia nożem Ł. W. doznał obrażeń w postaci rany ciętej okolicy czołowej prawej i rany ciętej opuszka kciuka prawego, które spowodowały naruszenie czynności narządu ciała na czas do 7 dni.

Jednocześnie biegły ocenił, że zachowanie sprawcy polegające na używaniu bardzo niebezpiecznego narzędzia w ustalonych okolicznościach narażało w sposób bezpośredni zaatakowanego na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Zarówno dokumentacja medyczna, jak i opinia biegłego nie budzą żadnych wątpliwości, pozostając w pełni wiarygodnymi.

Dokumentacja medyczna pochodzi z pogotowia, gdzie Ł. W. trafił bezpośrednio po zajściu, przewieziony z miejsca swego zamieszkania, a więc z miejsca, gdzie doszło do pobicia. Okoliczność ta wskazuje, że odnotowane tam obrażenia powstały w przebiegu opisanego incydentu, korelując z tym co mówili świadkowie, co skutków działania sprawcy.

Opinia oparta jest na wszechstronnym przeanalizowaniu przez biegłego zebranych w sprawie dowodów, a więc oparta została na całokształcie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, poprzedzona wnikliwą analizą mechanizmu, w jakim doszło do powstania ran ciętych, a nadto wykonana została przez specjalistę z zakresu medycyny sądowej, co wskazuje także na trafność wniosków, co do czasu trwania stwierdzonych obrażeń. Zasadność wniosków biegłego sądowego dotyczy również kwestii spowodowania bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu zaatakowanego nożem Ł. W.. Pokrzywdzony był bardzo blisko napastnika, na co wskazuje także to, że został dwukrotnie trafiony nożem, a sposób działania oskarżonego wskazuje, że godził się on na możliwość spowodowania poważnego, w tym realnego niebezpieczeństwa dla zdrowia i życia ofiary.

Wobec tego Sąd nie uznał za niewiarygodne wyjaśnienie oskarżonego, który w istocie zaprzeczał stawianym zarzutom, tym samym nie wyjaśniając, jakim sposobem doszło do powstania stwierdzonych bezpośrednio po jego bytności w mieszkaniu pokrzywdzonego przez lekarza pogotowia obrażeń. Nie potrafił, a wręcz nie chciał wyjaśnić, jak do nich doszło, choć nie zaprzeczał, że był u Ł. W., że się szarpali, a sam posiadał ranę dłoni, o której jest mowa w zaświadczeniu o przyjęciu do (...) (k. 7). M. K. po prostu negował, że dokonał ataku na Ł. W., a na to wskazuje choćby to, że do niego przybył, że wszedł do mieszkania, że zarówno on sam, jak i pokrzywdzony mieli obrażenia. Oskarżony w sytuacji niewygodnych dla siebie pytań, zasłaniał się niepamięcią, choć jak wynika z opinii psychiatrycznej i psychologicznej nie jest to związane z jego stanem zdrowia, bowiem biegli ci nie dostrzegli tego rodzaju zaburzeń. Oskarżony negował także, że groził pokrzywdzonego, choć wszyscy świadkowie słyszeli treści jakie wypowiadał pod adresem zaatakowanego, a cytowane wypowiedzi wprost oznaczają zagrożenie zabiciem. Nawet gdyby przyjąć wersję napastnika, to nie wyjaśnił on także dlaczego na podwórzu wzywał Ł. W. do bicia się. Nadto porównując kolejno składane wyjaśnienia M. K. nie sposób nie dostrzec zaistniałych w podawanych przez niego wersjach istotnych sprzeczności. Oskarżony bowiem różnie przytaczał treści jakie wypowiadał pod adresem Ł. W., w tym raz stwierdził, że „może mówił, że mu dopier..., ale jego zdaniem nie była to groźba pozbawienia życia, a pokrzywdzony, zdaniem w/

w źle to zrozumiał. Tym samym nie wykluczył, że powiedział słowa jak wyżej, by potem inaczej to formułować. A zatem ewidentny brak spójności wyjaśnień M. K. także przemawia za ich niewiarygodnością. Nie sposób na podstawie tak rozbieżnych, nielogicznych i zmienianych wyjaśnień oskarżonego ustalić w zasadzie jakiegokolwiek fragmentu przebiegu zdarzenia. Nadto relacja M. K. nie została potwierdzoną żadnym innym dowodem, w tym dowodem z zeznań świadków.

Pozostała zebrana w sprawie dokumentacja nie budziła wątpliwości, oględziny miejsca zdarzenia wykazały, że znajdują się tam plamy, które mogą wskazywać na krwawienie uczestników. Przeszukanie miejsca zamieszkania M. K. pozwoliło na ujawnienie narzędzia użytego przez niego w dniu 6 maja 2017 r., który został znaleziony w pobliskich zaroślach i odpowiadał opisowi świadków.

Notatki potwierdzają mającą miejsce interwencję policji, która zgłosiła M. W. z powodu zaatakowania w ich mieszkaniu jej męża przez oskarżonego, a także, że w zgłoszeniu podawano, że była mowa o groźniu pokrzywdzonemu, również przez M. K..

Z tych też względów Sąd uznał, że swoim zachowaniem M. K. wyczerpał dyspozycję art. 157 § 2 kk w zw. z art. 160 § 1 kk i w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 64 § 1 kk, bowiem w dniu 6 maja 2017 r. w K., województwo (...) dwukrotnie ugodził nożem Ł. W. powodując ranę ciętą okolicy czołowej prawej i ranę ciętą opuszka kciuka prawego, powodując obrażenia naruszające czynności narządu ciała na czas nie dłuższy niż 7 dni, czym naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty zdrowia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 m-cy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne .

A nadto, że dniu 6 maja 2017 r. w K., województwo (...) groził Ł. W. pozbawieniem życia, przy czym groźby te wzbudziły w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 m-cy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne, popełniając przestępstwo z o czyn z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk.

Sprawca z premedytacją, bowiem użył niebezpiecznego, uprzednio przygotowanego, bowiem celowo zabranego ze sobą przedmiotu, dwukrotnie godził nim pokrzywdzonego, powodując konkretne obrażenia, ale także stwarzając stan bezpośredniego niebezpieczeństwa zagrożenia życia lub wystąpienia ciężkiego uszczerbku zdrowia Ł. W.. Pokrzywdzony we własnym domu został zaatakowany przez M. K. i w realiach dynamicznej sytuacji, która wynikała z zachowania napastnika i podejmowanej obrony przez pokrzywdzonego wysoce prawdopodobnym jest, że mógł on doznać znacznie poważniejszej szkody na swojej osobie, a więc był w stanie bezpośredniego zagrożenia życia lub mógł doznać ciężkich obrażeń. Nadto wypowiedziane w tych okolicznościach, a więc po uprzednim ataku z użyciem noża i spowodowaniu obrażeń ciała, słowa, których sama treść już wskazuje na zamiar wywołania strachu u ich adresata wskazuje, że M. K. dopuścił się także przestępstwa gróźb karalnych. Ł. W. z całą pewnością i obiektywnie mógł obawiać ich spełnienia, szczególnie wobec takiego uprzedniego zachowania napastnika.

Nadto oskarżony działał w warunkach recydyw, był bowiem uprzednio skazany za przestępstwo z użyciem przemocy, za które w dniu 4 grudnia 2015 r. odbył karę 2 lat pozbawienia wolności.

Oskarżony był w chwili czynu dorosły, zdrowy, w pełni poczytalny, na co wskazuje opinia dwóch biegłych lekarzy psychiatrów uzupełniona opinią biegłego psychologa i po obserwacji w warunkach szpitalnych. W toku postępowania nie zostały ujawnione żadne okoliczności wyłączające lub ograniczające zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem.

Oskarżony działał zatem umyślnie, bowiem chciał spowodować obrażenia ciała i wywołać lęk przed spełnieniem gróźb, które wypowiedział pod adresem uprzednio zaatakowanego Ł. W., godził się, że kierując w okolice ciała pokrzywdzonego nóż, wymachując nim, doprowadzając do szarpaniny, której był prowodyrem, że stwarza bezpośrednie niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia zaatakowanego i chciał je sprowadzić.

Stopień społecznej szkodliwości czynów sprawcy jest znaczny. Szkoda, którą swym działaniem oskarżony wyrządził była istotna, polegała na powstaniu obrażeń ciała, dotyczących także twarzy, wywołała poczucie zagrożenia w pokrzywdzonym.

Za przypisane czyny, Sąd wymierzył M. K. kary pozbawienia wolności, mając na uwadze, że czyny miały charakter umyślny i zostały popełnione w warunkach recydywy. Tym samym Sąd nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących, natomiast na niekorzyść poczytał działanie w zamiarze bezpośrednim, brak jakiejkolwiek refleksji nad swoim zachowaniem, naruszenie niemal jednocześnie kilku dóbr chronionych prawem, działanie w warunkach powrotu do przestępstwa podobnego i godzącego w szczególnie dobra chronione prawem.

Wymierzone kary, w tym kara łączna zostały dostosowane do stopnia społecznej szkodliwości czynów oskarżonego, który działał w zamiarze bezpośrednim, a jego zachowanie godziło w szereg dóbr pokrzywdzonego. Stosując zasadę pełnej absorpcji Sąd miał szczególnie na względzie bardzo bliską odległość czasową pomiędzy przypisanymi czynami i młody wiek oskarżonego. W ocenie Sądu tylko kara o charakterze izolacyjnym spełni cele wychowawcze ale także prewencyjne.

Na podstawie art. 627 kpk i art. 624 § 1 kpk, zasądzone od oskarżonego część kosztów postępowania, tj. kwotę 1.000 złotych, zwalniając go w pozostałym zakresie od obowiązku ich uiszczenia.

Sąd miała na względzie, że M. K. nie posiada regularnych dochodów, jeśli już to są one niewysokie, a na jego utrzymaniu pozostaje 5 osób. Tym samym Sąd uznał, że poniesienie kosztów tych w całości mogłoby spowodować nie możliwość utrzymania siebie i rodziny.